



halootwock.PL

CELESTYNÓW, UL. OSIECKA 2

BEZPŁATNY DWUTYGODNIK

Otwocki szpital mimo epidemii rozkwita



dokończenie na str. 2

REKLAMA

**KUPIĘ
DZIAŁKĘ
MIESZKANIE
501 801 801**

halootwock.PL

Relacje reklamowe

LIVE

od 200 zł

Komunikat Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Otwocku z dnia 25.05.2020 r. przedstawiający sytuację epidemiologiczną na terenie powiatu otwockiego związaną z koronawirusem SARS-CoV-2 wywołującym zachorowanie na COVID-19.

**Stan danych w powiecie na godzinę 13.00
w dniu 25.05.2020 r.**

	Łączna liczba	Ostatnia doba
kwarantanna domowa	284	44
izolacja domowa	8	2
pobyt w izolatorium	0	0
nadzor epidemiologiczny	2	0
hospitalizowani z powodu podejrzenia	6	0
zakażeni potwierdzeni laboratoryjnie	31	2
ozdrowieńcy	25	1
zgony	1	0

REKLAMA

**Nawet 15 000 osób każdego dnia
może zobaczyć TWOJĄ REKLAMĘ**

TRANSMISJE LIVE | WIDEORELACJE | REPORTAŻE | MINIBUS

Już od 99 zł

ZADZWOŃ LUB NAPISZ

☎ 603 361 479 ✉ reklama@halootwock.pl

 HALOOTWOCK

halootwock.PL



dokończenie ze str. 1

Już wkrótce otwarcie Zakładu Diagnostyki Obrazowej, a bezpieczny „Batory” czeka na pacjentów

Mammografia, dwie pracownice USG, nowa pracownia RTG i – wreszcie – tomografia komputerowa, a w przyszłości - kardiologia. Michał Mrówka, dyrektor zarządzający, odbudowuje dobrą reputację Powiatowego Centrum Zdrowia.

Wywiad, który mieliśmy przyjemność przeprowadzić zaczął się od odwiedzenia, jeszcze przed otwarciem, nowo odremontowanych pomieszczeń szpitala, w których właśnie zakończono przygotowania do otwarcia nowego Zakładu Diagnostyki Obrazowej. Jasne, jeszcze nie sterylne wysprzątane wnętrza w tonacjach bieli i morskiego błękitu stały się „domem” dla nowych urządzeń, dzięki którym szpital będzie mógł kompleksowo diagnozować większą ilość pacjentów. Ale zanim tam trafiliśmy, mogliśmy zobaczyć prace w innych częściach szpitala – np. remont „rotundy” znajdującej się na tyłach. Z panem Michałem Mrówką i panią Andżeliką Skowerą spotkaliśmy się na zewnątrz budynku, przy nowych pracownikach. Tam już za kilka dni – 1 czerwca 2020 r. odbędzie się uroczyste otwarcie Zakładu oraz mniej oficjalne spotkanie dla pracowników szpitala.

SZPITAL JEST NAJBEZPIECZNIJSZYM MIEJSCEM W MIEŚCIE

Rozmawiamy z panem Michałem Mrówką, dyrektorem zarządzającym oraz z panią Andżeliką Skowerą, dyrektorem administracyjną Powiatowego Centrum Zdrowia w Otwocku.

Jak wygląda funkcjonowanie szpitala w czasie epidemii?

Michał Mrówka: Dobrze. Faktycznie – była sytuacja wykrycia u jednego z lekarzy na ginekologii wirusa, ale szybko się z tym uporaliśmy. Podjęliśmy działania wspólnie z SANEPIDem, szybko przeprowadziliśmy badania personelu, dzięki czemu przestój trwał tylko tydzień.

Andżelika Skowera: To chyba jeden z najkrótszych okresów w tym kraju, jeżeli chodzi o odbudowanie zespołu. M.M.: Od tamtej pory wszystko jest u nas w porządku, na bieżąco prowadzimy badania, każdy z naszych pracowników na żądanie może zostać przebadany, ale prowadzimy też badania rotacyjnie, o co dba i czego pilnuje pani Naczelnia.

Czy możemy poznać szczegóły otwarcia nowego Zakładu Diagnostyki Obrazowej?

M.M.: Planujemy otwarcie 1 czerwca. Ponieważ wewnątrz miejsca jest mało, a chcielibyśmy uhonorować i docenić cały zespół szpitala, odbędą się dwie imprezy – jedna oficjalna, z udziałem władz powiatu i miasta,

druga dla pracowników, tu na zewnątrz, już na odnowionym skwerze przy wyjściu z Zakładu. Zamierzamy tu stworzyć już stałe miejsce wypoczynkowe, a w planach – zagospodarować teren aż po ogrodzenie. Dobrze byłoby stworzyć taką zieloną enklawę – i dla personelu, i dla pacjentów.

A.S.: To będzie wspólne spotkanie kierowników jednostek organizacyjnych, pracowników zakładu, oraz dla tych wszystkich, którzy przyczynili się do jego powstania: nie tylko personel medyczny, ale i techniczny, dział IT. To forma podziękowania dla nich, za ich olbrzymie zaangażowanie. Chcemy też zapoznać część personelu z możliwościami, jakie w naszym szpitalu daje tomograf. Pani kierownik zespołu diagnostyki obrazowej opowie również o zakresie badań, jakich pacjentów będziemy mogli kierować, co to da szpitalowi.

M.M.: Nie ukrywam, od długiego czasu będzie to pierwsza możliwość integracji, oczywiście z zachowaniem środków ostrożności. W zeszłym roku nie było Wigilii, w tym – Wielkanocy... A chcemy, by nasz personel czuł więź między sobą i ze szpitalem.

Chcemy docenić wszystkich pracowników, chcemy też wyróżnić kilka osób – są tu na przykład pracownicy z pięćdziesięcioletnim stażem.

A.S.: Są nowi ordynatorzy, chcemy też zmienić atmosferę w szpitalu, odświeżyć, poprawić współpracę.

Czy dużo było starań, by powstał Zakład Obrazowania?

M.M.: Tego panu nie powiem. My jesteśmy tu na końcówce i nie zamierzamy sobie przypisywać tej zasługi. Najważniejsze z punktu widzenia lekarza jest to, że wreszcie mamy tomograf. Nie będzie konieczności wozenia pacjenta do innych jednostek w Otwocku, czy do szpitala bielańskiego.

To, że nowy sprzęt jest potrzebny, nie ulega wątpliwości. Jakie pracownice są tu umiejscowione?

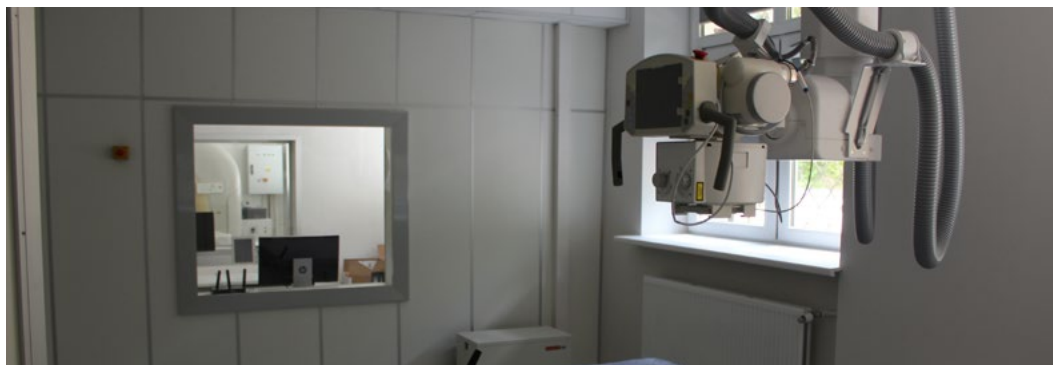
M.M.: Pracownia RTG, tomograf, dwie pracownice USG, mammograf. Tomograf to właśnie urządzenie, na które wszyscy czekaliśmy.

Nowe pracownice, ale też i nowi lekarze w szpitalu?

M.M.: Tak, udało się nam przyciągnąć prof. Kostewicza, który objął stanowisko ordynatora oddziału chirurgii ogólnej. Profesor Kostewicz wykonał pierwszą tak trudną operację chirurgiczną tu w Otwocku – operację trzustki. Chcielibyśmy, żeby ten szpital nie był „pierwszym lepszym” szpitalem powiatowym, ale...

Pierwszym najlepszym?

M.M.: Tak – dokładnie najlepszym.



Czy długa droga do tego celu?

M.M.: Myślę, że już niedługo. Wszystkie to kwestia naszych chęci, a mamy wielkie, kwestia uregulowania kilku spraw. Oczywiście to również kwestia wsparcia właściciela. Do końca nie znamy planów, chociaż taka jasna wizja przyszłości bardzo by się przydała, ale na dzień dzisiejszy nie narzekamy, bo współpraca jest całkiem niezła. Tu na zewnątrz zostają również kwestie uporządkowania terenu, naprawy nawierzchni, zlikwidowania „basenów”, jakie się w kilku miejscach tworzą po deszczu...

A co z innymi planowanymi remontami oddziałów?

M.M.: W tej chwili rozpoczęliśmy remont Ginekologii i Położnictwa, ten remont ma się zakończyć w listopadzie, jeśli nie będzie żadnych przeszkód. Wtedy wszystkie oddziały będą już wyremontowane, pozostaną kwestie bieżące. Chcemy też wejść we współpracę z Centrum Kardiologii w Józefowie, które chciałoby pozyskać miejsce dla siebie u nas na 2 piętrze...

Czy to będzie współpraca również w zakresie NFZ?

M.M.: Tak, CK będzie podjęte po części pod nasze świadczenia, ale również ma swoje, które chciałoby tu realizować, więc współpraca będzie dwutorowa i obopólna korzyść, bo dzięki temu będziemy mogli też działać w zakresie chirurgii naczyniowej. Oni mają niezbędny sprzęt, który nam pomoże, my zapewnimy niezbędną obsadę. Współpraca ma polegać na dzierżawie od nas powierzchni na drugim piętrze, z rozszerzeniem później na pracownię Alab. Obecnie mieści się ona centralnie, a po wygaśnięciu umowy (w 2023 r) zamierzamy ją przenieść w inną lokalizację, również z rozszerzeniem na miejsce po pracowniach RTG, które przeniesiemy do nowo odremontowanego skrzydła. Z tego co wiem, CK zamierza się do nas przenieść całkowicie. Tutaj też przeniesiemy całą administrację z drugiego budynku.

Podczas naszej ostatniej rozmowy wspominał pan o planach całkowitej przebudowy Izby Przyjęć, łącznie z wejściem. Czy zostały już

podjęte jakieś kroki w tym kierunku?

M.M.: Tak, to się nam uda i uda nam się to z pomocą Miasta Otwocka. Podczas spotkania prezydent Jarosław Margielski zadeklarował, że pomoże nam w tym i zaoferował m.in. ekipę remontową, co znacznie obniży koszty. Przebudujemy wejście, zainstalujemy drzwi przesuwane, by ułatwić transport pacjentów na noszach, zmienimy poczekalnię. Miasto też wyremontuje nam dach nad podjazdem dla karet.

Modernizacje i remonty – czy obejmą tylko szpital?

M.M.: Naszym oczkiem w głowie jest również przychodnia przy ul. Armii Krajowej. Budujemy dwie windy – jedną na terenie szpitala, drugą w przychodni. Dzięki temu, że budujemy windę w przychodni, dostaniemy fundusze z programu Dostępność+, zyskamy też dodatkowe fundusze na dostosowanie przychodni do standardów wymagań dostępności dla osób niepełnosprawnych. W przychodni uruchomimy też rehabilitację. Nasi fizjoterapeuci z rehabilitacji neurologicznej, z powodu ograniczenia działania oddziału, będą mogli prowadzić działalność na terenie przychodni. Na razie działalność komercyjną, ale chcemy też wystąpić do NFZ, jak tylko ruszy z konkursami, by uzyskać finansowanie zajęć.

Obostrzenia związane z COVID, działania szpitala, zabiegi i pacjenci. Jakie są najważniejsze różnice w działaniu szpitala przed epidemią i teraz?

M.M.: Z powodu epidemii, chyba jak każdy szpital, musieliśmy przeorganizować pracę, wygospodarować miejsce na przyjęcie chorych, wiązało się to również z koniecznością przekładania zabiegów planowych i innymi ograniczeniami. Cały czas jednak przyjmowaliśmy pacjentów z zagrożeniem zdrowia i życia. W tej chwili działamy już pełną parą, poradnie działają praktycznie bez przeszkód, działają chirurgia – zresztą kupujemy nowy stół...

A.S.: Chirurgia działała cały czas, ordynator zdecydował, że będziemy wykonywać operacje planowane,

bo jesteśmy po to żeby pomagać, zaopiekować się pacjentem. Niemożna myśleć tylko w kategoriach epidemii, ale trzeba pamiętać, że jest pacjent, który potrzebuje pomocy.

Wyglądało to raczej odwrotnie – to pacjentów było mniej, bo byli przestraszeni epidemią, woleli zostać w domu, przeczekać... Panie z rejestracji dzwoniły, żeby potwierdzić operacje, ale pacjenci woleli przeczekać.

Czy teraz można bez obaw zgłosić się na zabieg?

A.S.: W tej chwili śmiało możemy powiedzieć, że szpital jest najbezpieczniejszym miejscem w mieście. Wykonujemy cały czas testy wśród personelu, przy przyjęciu pacjentów również testy są obowiązkowe. Skrupulatnie przestrzegamy używania środków dezynfekcyjnych. Myślę, że przyjdzie tu na zabieg, jeśli chodzi o możliwość zakażenia się, jest bez porównania bezpieczniejsze niż wyjście do sklepu po zakupy.

Obawiacie się tego, że nagle pacjenci, którzy odwołali zabiegi, zaczną się „na raz” zgłaszać?

A.S.: Może tak być, że po okresie zastoju nadejdzie „fala”. Chcielibyśmy tego uniknąć, dzwoniąc do pacjentów i informując, że zabiegi cały czas są realizowane i że jest bezpiecznie. Pacjenci też muszą sobie zdać sprawę z tego, że wielu zabiegów nie należy przekładać, bo powoduje to zagrożenie ich zdrowia czy życia, np. nie usunięte zakrzepy mogą spowodować martwicę kończyny i konieczność amputacji.

M.M.: Zachęcamy właśnie, by pacjenci jednak się zgłaszali. Uruchamiamy drugą salę operacyjną, by sprostać potrzebom, wracamy też do zabiegów ortopedycznych. Dwóch lekarzy, którzy cieszyli się u nas popularnością już od 5 czerwca rozpocznie ich przeprowadzanie. Będą to głównie zabiegi drobne, ale niezbędne. Nie chcemy oczywiście być szpitalem specjalistycznym, ale takim prawdziwym, powiatowym, gdzie zawsze pacjent zostanie przyjęty i będzie mógł uzyskać fachową pomoc.

Dziękujemy za poświęcony czas
Wywiad nieautoryzowany

Potajemne zamknięcie przejazdu w Śródborowie

Starostwo zorientowało się dopiero po naszej relacji!

Czy można zamknąć drogę bez wiedzy władz? Można. Nie na chwilę, nie na godzinę – ale przynajmniej na 2 do 4 tygodni? Też się da. Co więcej – da się tak „po cichu” zamknąć jeden z dwóch czynnych przejazdów przez tory w Otwocku. Przynajmniej tak wynika z oświadczenia starostwa powiatowego po zamknięciu.

W poniedziałek, 25 maja pokazaliśmy wam relację na żywo z zamkniętego przejazdu w Śródborowie. Z informacji, które uzyskaliśmy wynikało, że taki stan potrwa minimum 2 tygodnie. Dopiero później pojawiła się wiadomość, że ten czas może się przedłużyć nawet do miesiąca. Nie byłoby w tym nic dziwnego, trwa modernizacja linii kolejowej na odcinku Otwock – Pilawa, prace prowadzone są cały czas. Ale... dla starostwa powiatowego było

to zaskoczenie. Nie tylko dla starostwa, bo nie pojawiły się wcześniej żadne komunikaty, że przejazd ulicą Narutowicza zostanie zamknięty, a jedyny czynny przejazd, łączący dwie strony Otwocka i przyległe miejscowości przez przynajmniej pół czerwca, będzie przeżywać prawdziwe obłężenie. Tym przejazdem jest oczywiście zastępczy (tymczasowy???) przejazd w miejscu budowy tunelu w ciągu ul. Żeromskiego. Tylko tym przejazdem będzie odbywać się ruch pojazdów z miejscowości: Jabłonna, Świerk, Wola Karczeńska, Wólka Mładzka... Najbliższe przejazdy to ten w Świdrze i – z drugiej strony – w Pogorzeli.

Wszyscy kierowcy powinni się więc uzbroić w cierpliwość!



Oficjalne stanowisko Starostwa Powiatu Otwockiego:

-Szanowni Państwo, dziś (25 maja) w związku z modernizacją linii kolejowej, został zamknięty przejazd w ciągu ul. Narutowicza w Otwocku.

Na czas jego zamknięcia wykonawca wyznaczył objazd ulicami Armii Krajowej, przejazdem przez teren budowy na wysokości ul. Pułaskiego/ul.Cybulskiego, ul. Warszawską.

Informujemy, że przejazd został zamknięty bez zgody Powiatowego

Inżyniera Ruchu. W dniu 4 maja odesłaliśmy do wykonawcy prac projekt czasowej organizacji ruchu nr KT.7121.1.119.2020.MB z uwagami. Do dziś nie otrzymaliśmy poprawionej dokumentacji. Nie wpłynął projekt organizacji ruchu, na podstawie którego mogłyby być podjęte działania w zakresie zmiany organizacji ruchu przedmiotowego odcinka drogi. Dlatego dziś wystosowaliśmy pismo do wykonawcy oraz stosownych służb.

Wyjaśniamy tę sprawę i będziemy informować o postępach. Jednocześnie przepraszamy za niedogodności.

Kardiomonitoring dla Otwocka

Jednym z elementów wyposażenia niezbędnego do niesienia pomocy chorym na COVID-19 są kardiomonitoring. W Powiatowym Centrum Zdrowia ich brakuje, ale jest szansa na to, że wkrótce będzie lepiej, bo właśnie ruszyła zbiórka na sprzęt medyczny dla „Batorego”.

-W wyniku rozmów z władzami powiatu i zarządem szpitala dowiedzieliśmy się, że kardiomonitoring powinny być dawno do wymiany - alarmuje współpomysłodawca zbiórki – Jacek Rzępołuch, prezes stowarzyszenia Res Negotium.

Niestety zakup nowych to olbrzymi wydatek – ponad 100 tysięcy złotych - i przekracza możliwości szpitala. Dlatego Stowarzyszenie rozpoczęło zbiórkę, aby zakupić 5 zestawów kardiomonitorów wraz z niezbędnym osprzętem.

Kardiomonitoring służy do monitorowania pracy serca oraz najważniejszych parametrów życiowych pacjentów, są niezbędne przy bieżącym sprawdzaniu stanu zdrowia przechodzących COVID-19, ale też w każdym ciężkim przypadku pogorszenia zdrowia – w wyniku choroby czy wypadku. Dlatego tak ważne jest, by otwocki szpital, mający pod swoją pieczęć cały powiat,

miał jak najlepsze wyposażenie i dzięki niemu mógł leczyć jak najlepiej.

W dniu, gdy oddajemy ten numer do druku (26 maja 2020 r.) z założonej sumy 111 186 zł zebrano nieco ponad 3 tysiące złotych.

Organizatorzy proszą o wsparcie mieszkańców i przedsiębiorców z powiatu otwockiego. Całkowita suma zbiórki zostanie przekazana na potrzeby zakupu urządzeń wg. specyfikacji z PCZ.

Link do zbiórki:



REKLAMA



REKLAMA



POSTÓJ TAXI

ul.Karczeńska róg Matejki
(vis-à-vis szpitala na Batorego)

Przyjmujemy płatności kartą

DOJAZD DO KLIENTA NA TERENIE OTWOCKA
BEZPŁATNY

Składowanie odpadów nie musi być niebezpieczne!

Ochrona środowiska naturalnego to jedno z największych wyzwań XXI wieku. Gigantyczna produkcja odpadów sprawia, że gospodarowanie odpadami to istotny element funkcjonowania nas wszystkich. Co jednak ważne, prowadzone w zgodzie z restrykcyjnymi zasadami składowiska nie muszą być zagrożeniem dla natury, a po okresie eksploatacji mogą być miejscami odpoczynku czy rozrywki.

Gospodarowanie odpadami to niezwykle skomplikowany proces obejmujący wiele gałęzi życia społecznego. W tym kontekście szczególnie istotna jest ochrona środowiska naturalnego. Choć samo funkcjonowanie instalacji przeznaczonych do utylizacji i odzysku odpadów jest koniecznością, to nie zawsze tego rodzaju procesy prowadzone są z odpowiednią troską o otoczenie. W ostatnich latach dochodziło do pożarów odpadów, niestety nie tylko na nielegalnych i niekontrolowanych wysypiskach śmieci.

Jak wynika z danych Głównego Urzędu Statystycznego, na koniec 2018 roku w Polsce funkcjonowało 286 obiektów unieszkodliwiających odpady. Część działających na rynku podmiotów, dla których zobowiązania związane z ekologią są istotne, podchodzi do kwestii zabezpieczenia terenu składowiska z najwyższą starannością. -Zabezpieczenie kwater składowiskowych jest niezbędne. Ochrona gleby i wód gruntowych przed ewentualnym zanieczyszczeniem leży zarówno w interesie okolicznych mieszkańców, jak i podmiotów odpowiedzialnych za prowadzenie składowiska. Z roku na rok rośnie bowiem ilość odpadów produkowanych przez Polaków.

Dodatkowo, spada liczba legalnych składowisk. Jeżeli śmieci nadal będą trafiały do nieprzystosowanych do tego miejsc, np. do lasów, nasze środowisko w dłuższej perspektywie nie udźwignie takiego obciążenia – podkreśla Dawid Okrój, specjalista ds. ochrony środowiska z Amest Sp. z o.o.

Profesjonalne zabezpieczenie składowisk

Składowisko odpadów, by mogło w jak najmniejszym stopniu oddziaływać na środowisko, musi zostać odpowiednio przystosowane. -Najważniejszym elementem jest wykonanie profesjonalnego uszczelnienia podłoża. Jego główną częścią jest syntetyczna geomembrana, najczęściej wykonana z wytrzymałej folii HDPE, która charakteryzuje się bardzo niską przepuszczalnością. Jej uzupełnieniem są warstwy mineralne. Istotną częścią budowy tego typu instalacji jest też stworzenie odpowiedniego drenażu, dzięki któremu odprowadzane są odcieki, w celu ich późniejszego oczyszczenia – tłumaczy Dawid Okrój.

Każda kwatera składowiska wyposażona jest również w studnie zbierające gaz. Tego typu urządzenia nie tylko zapobiegają jego nadmiernej gromadzeniu, niwelując ryzyko wybuchu i pożaru, ale także pozwa-

lają ujmować biogaz, umożliwiając zamianę surowca na energię cieplną lub elektryczną.

Rekultywacja składowisk

Ważnym elementem funkcjonowania składowisk jest ich rekultywacja. Zdegradowany teren, po przeprowadzeniu niezbędnych operacji, może stać się obszarem rolnym, leśnym, przemysłowo-inwestycyjnym, a nawet rekreacyjnym. Co jednak istotne, przed zmianą funkcji składowiska niezbędne jest wykorzystanie całkowitej pojemności instalacji. Wcześniejsze zamknięcie obiektu nie byłoby działaniem ekologicznym. W takim przypadku i tak bowiem konieczne jest przeprowadzenie procesu rekultywacji, by przywrócić użytkowość miejsca. A warto zauważyć, że tego rodzaju operacja jest niezwykle złożona i kosztowna, ale w związku z tym bardzo bezpieczna. Oprócz stworzenia odpowiedniej infrastruktury technicznej i biologicznej, teren poeksploatacyjny jest przez kolejne 30 lat poddawany bieżącemu monitoringowi oraz częstym kontrolom.

W Polsce i na świecie dokonano już wielu udanych rekultywacji. Interesujący projekt powstał w Gorzowie Wielkopolskim, gdzie na terenie byłego składowiska stworzono pole golfowe. Warta zauważenia jest zna-



na mieszkańcom stolicy Górka Szcześliwicka – obecny stok narciarski był jednym z miejsc składowania gruzów zniszczonego miasta po powstaniu warszawskim, a później śmieci. Tradycyjnym działaniem rekultywacyjnym jest zazielenianie nieczynnych składowisk odpadów. Nasadza się różnego rodzaju trawy, a także inne rośliny, takie jak leszczyna, malina czy wierzba iwa. Pomysłem na zagospodarowanie terenu poeksploatacyjnego jest również stworzenie farmy fotowoltaicznej. W ten sposób czysta, odnawialna energia może zasilać okoliczne domy zarówno w ciepło, jak i energię.

Co ważne, niektórzy zarządcy już wcześniej podejmują działania rekultywacyjne. W Otwocku powstała ścieżka edukacyjna, stwarzająca ptactwu warunki lęgowe staw i pasieka. Pełna zmiana możliwa jest jednak dopiero po wypełnieniu składowiska, kiedy na jego teren nie będą już trafiały odpady. Dlatego niezwykle istotne jest również dbanie o całkowite wykorzystanie pojemności takich obiektów w jak najkrótszym czasie – wówczas teren zostanie przywrócony ludziom i naturze bez zbędnych opóźnień.

Zmieniasz dach? Koniecznie przeczytaj!

Idzie lato, a więc czas remontów zewnętrznych. W wielu domach planuje się wymianę poszycia dachowego, ale tu pojawia się problem: co zrobić z zawierającym szkodliwy azbest eternitem? Teraz Twoje miasto czy gmina pomogą.

Często nasze domy noszą na sobie „pamiątkę” minionej epoki budowlanej, czyli właśnie poszycie dachowe z eternitu. Kilkadziesiąt lat temu pewnie nikt nie zwracał sobie głowy szkodliwością azbestu, który jest składnikiem tych pofalowanych płyt; ba – zapewne nikt wtedy nie prowadził badań nad szkodliwością. Ale od lat wiemy, że azbest jest toksyczny i należy go w miarę możliwości jak najszybciej wyeliminować. Ale jak? Na śmieci wyrzucić się nie da, bo wiąże się to z karami, PSZOK nie przyjmie, wywieźć do lasu.... Nawet o tym nie myślcie!

W tym roku znów w utylizacji niebez-

piecznych materiałów zawierających azbest wspomógł was miasto. Aby się ich pozbyć trzeba się jednak pośpieszyć. Zgłoszenia na wywóz odpadów „azbestowych” (a więc również eternitu), a także deklaracje wymiany dachów w 2020 r. należy złożyć w Urzędzie Miasta do końca maja!

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Ochrony Środowiska tut. Urzędu, numer telefonu (22) 779 – 20 – 01 wew. 171 lub drogą elektroniczną adres e-mail: srodowisko@otwoc.pl

JAK CZYTAMY NA OFICJALNEJ STRONIE INTERNETOWEJ UM OTWOCK:

„Miasto w oparciu o oświadczenia właścicieli nieruchomości zleci firmie wyłonionej w oparciu o ustawę o zamówieniach publicznych w rzez Gminę odbiór zdemontowanych płyt azbestowych ze zgłoszonych nieruchomości.”

W związku z tym osoby fizyczne nie prowadzące działalności gospodarczej, które mają zdemontowane płyty azbestowe lub zamierzają w 2020 r. wymieniać dach pokryty płytami azbestowymi i chcą skorzystać z pomocy powinny najpóźniej do 31 maja br. złożyć w tut. Urzędzie:

- „Informację o wyrobach zawierających azbest i miejscu ich wykorzystywania” sporządzoną zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Gospodarki z dnia 13 grudnia 2010r. w sprawie wymagań w zakresie wykorzystania i przemieszczania azbestu oraz wykorzystania instalacji lub urządzeń, w których był lub jest wykorzystywany azbest (Dz. U. Nr 8 poz. 31 z 2011r.)

- oświadczenie właściciela nieruchomości, że zamierza w 2020 r. demontować dach z płyt azbestowo – cementowych i pokryje koszty demontażu oraz nowego dachu z własnych środków oraz, że jest osobą fizyczną nie prowadzącą działalności gospodarczej na nieruchomości;

lub

- oświadczenie właściciela nieruchomości, że płyty azbestowe, zostały zdemontowane i obecnie są składowane na działce oraz, że jest osobą fizyczną nie prowadzącą działalności gospodarczej;

- kopię zgłoszenia robót związanych z demontażem płyt azbestowo – cementowych dla budownictwa oraz montażem nowego pokrycia dachowego w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Otwocku (Otwock ul. Komunardów 10)

Druki Oświadczenia oraz „Informacji o wyrobach zawierających azbest i miejscu ich wykorzystywania” do pobrania ze strony internetowej Miasta Otwocka

REKLAMA

BĄDŹMY BEZPIECZNI

MATERIAŁY OSTRZEGAWCZE I INFORMACYJNE W ZWIĄZKU Z KORONAWIRUSEM

☎ 575 714 496

✉ reklama@halootwock.pl



ULOTKI

Dostępne w siedmiu formatach i dowolnym nakładzie



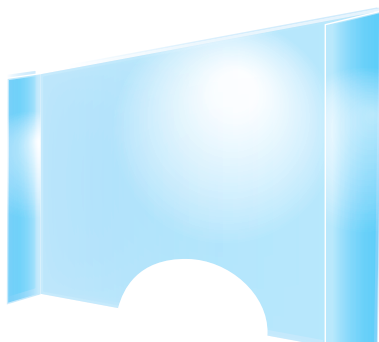
BANERY

Materiał frontlight 510g zgrzewane, zaoczkowane



TABLICZKI PVC

PVC spienione 3mm Laminowane



OSŁONA ANTYWIRUSOWA

Szyba na ładę plexi



NAKLEJKI

Gotowe wzory
wybierz kształt, rozmiar, kolor

NAKLEJKI PODŁOGOWE

Laminowane,
Odporne na ścieranie

PLAKATY

Różne formaty
Gotowe wzory

!

ZADBAJ O SIEBIE I INNYCH

☎

575 714 496

✉

reklama@halootwock.pl

🏠

ul. Osiecka 2, Celestynów

BĄDŹMY BEZPIECZNI

MATERIAŁY OSTRZEGAWCZE I INFORMACYJNE W ZWIĄZKU Z KORONAWIRUSEM

☎ 575 714 496

✉ reklama@halootwock.pl

MATERIAŁY OSTRZEGAWCZE I INFORMACYJNE W ZWIĄZKU Z KORONAWIRUSEM

MOTOSERCE

KREW DAREM ŻYCIA 2020

06.06.2020



OTWOCK, ul. Karczewska 14/16
SZKOŁA PODSTAWOWA nr1

Kochani !!! Zapraszamy 06.06.2020 do wzięcia udziału i wsparciu nas w kolejnej odsłonie MOTOSERCA. W tym roku ze względu na wyjątkową sytuację epidemiologiczną, zorganizowaliśmy dla Was rejestrację telefoniczną, każda osoba chętna do oddania krwi będzie stawiać się o wyznaczonej godzinie.



Krew będą mogły oddać wyłącznie osoby, które zgłoszą się telefonicznie i zostaną zarejestrowane

Dla wszystkich oddających krew **PAKIET UPOMIKOWY**



501 010 477

prosimy dzwonić codziennie
w godz. 9:00 - 18:00



Dorobić na wakacje czy zarobić na życie?

Truskawkowy biznes

Nawet 300 złotych dziennie – jest tylko jedno „ale”...

Miliony osób doświadczyło, doświadcza i długo jeszcze będzie doświadczać na własnej skórze skutki epidemii COVID takie jak: zwolnienia z pracy, redukcje czasu pracy, obniżki wynagrodzeń. Teraz jednak pojawia się szansa na to, żeby „podreperować” domowy budżet albo zarobić na wakacyjny wyjazd. A wiąże się to właśnie ze skutkami epidemii.

W ostatnich latach plantatorzy warzyw i owoców bazowali przy zbiorach na pracownikach zza wschodniej granicy. W tym roku – plony już dojrzewają, ale zbierać ich nie ma komu. Najlepszym przykładem są truskawki. Nasze polskie pojawiły się w sklepach i bazarach dosłownie 2 tygodnie temu, a ceny za łubiankę (ok. 2kg) przerażają - kształtują się na poziomie 35-45 złotych.

Wysokie ceny są w dużej mierze spowodowane tym, że są to „nowalijki”, ale również brakiem pracowników do zbiorów. Ponieważ granice pozostają zamknięte – pojawiła się wielka szansa dla wszystkich, którzy chcą dorobić lub po prostu zarobić na życie, bo nie mają innej pracy. 300 złotych dziennie, o których wspomnieliśmy na wstępie to nie żart! Właśnie taki zarobek deklaruje pani Małgorzata – plantatorka i właścicielka skupu w małej miejscowości w okolicach Zwoleń. Warunek jest jeden – kto chce zarobić, musi sumiennie pracować. W naszym powiecie również ciągle poszukiwani są pracownicy do zbiorów pomidorów i ogórków, a niedługo zacznie się sezon na czereśnie.

Chęć przyjęcia pracowników deklaruje również pan Paweł, rolnik

z okolic Janowa. On też odczuwa skutki zamknięcia granic i chociaż część pracowników została, to jednak zarówno on i jego znajomi czekają na nowych.

A jak to jest z chęciami wśród nas? Wiele osób tak się przyzwyczaiło do swoich stanowisk, że nawet nie myśli o podjęciu pracy fizycznej. W związku z tym, pobierają świadczenia lub mają na nie nadzieję, licząc na to, że w ten sposób przeczeka. Ale są też tacy, którzy żyją od lat z „500+” i innych świadczeń socjalnych. Podczas rozmów mówili nam jasno: -Po co mam iść pracować, skoro tu mam za darmo? Podczas sobotniej wizyty na bazarze, rozmawialiśmy też z kupującymi. Narzekali na wysokie ceny owoców, na sytuację. Twierdzili też, że ich sytuacja finansowa nie jest najlepsza, więc jeśli wynagrodzenie będzie rozsądne, chętnie zatrudnią się przy zbiorze owoców i warzyw. Jeśli nie mamy innej alternatywy, albo chcemy dorobić, wybierzmy się w okolice rolnicze i zapytajmy czy nie potrzeba pracowników. Praca czeka – nie najłatwiejsza, ale całkiem nieźle płatna. Wystarczy tylko chcieć!

Rozmawiamy z panią Małgorzatą – właścicielką upraw truskawek oraz skupu owoców

Uprawiam truskawki gruntowe. Te, które teraz się sprzedaje to tunelowe, może spod włókniny. Dosłownie na dniach zaczną u mnie dojrzewać, trzeba będzie zbierać, a nie ma komu – mówi nam w rozmowie telefonicznej.

Kogo szuka pani Małgorzata i inni plantatorzy?

Jest jeden warunek – tu się pracuje, a nie baluje. Nie ma znaczenia, czy ktoś jest studentem czy ma lat 50, chociaż im ktoś młodszy to sprawniejszy. Ale ważne, żeby takie osoby miały w głowie, że to nie wakacje ani okazja do całonocnego imprezowania. Tacy mi nie są potrzebni, bo psują pracę grupy. Oferuję zakwaterowanie, ale jak ktoś będzie balować do rana, zachowywać się głośno, to nie ma zmiłuj – i w środku nocy za bramę wystawię – dodaje.

Trafiają się różni ludzie. W zeszłym roku mieliśmy tu i młodzież świeżo po maturach, przyjechali w piątkę na tydzień, żeby zarobić na wakacje nad morzem, a zostali trzy i pojechali chyba do Francji. Mieliśmy też małżeństwo po 40-ce – pan doktor z żoną – chcieli popracować fizycznie jako „oddech” od całonocnego siedzenia w gabinetach.

A czas pracy i zarobki?

Wstajemy około 6 rano, żeby na 7 już zacząć pracę. Popołudniu wracamy z pola na obiad. Jak ktoś chce – a prowadzę skup – pomaga w sortowaniu. Dlatego zarobić można 100 złotych, ale można i 300 złotych dziennie.

Jak się wycenia taką pracę?

Tu jest wiadomo. W zależności, jakiej truskawki aktualnie wymaga odbiorca – a więc z szypułką, na gałązkach czy na przetworzenie – my tu płacimy od 2 do 4 złotych od łubianki. Ale trzeba słuchać, nie rwać jak popadnie. Bo potem są odrzuty i zarobi się mniej, a nie o to chodzi.

Czy tylko u Pani potrzeba pracowników?

W tym sezonie to chyba w całym kraju. Dlatego ceny takie wysokie. Ale i dla ludzi to okazja, jak ktoś chce pracować to zarobi. Bo teraz nie ma tak, że praca na polu gorsza, zwłaszcza jak ludzie pracy nie mają. Ale – pracę trzeba cenić, dlatego tu u nas nikt nie wykorzysta sytuacji i nie będzie zaniżał stawek. **Ludzie potrzebują pracy, a my potrzebujemy ludzi. Skoro my chcemy uczciwości, to i sami musimy być uczciwi i pomagać.**



REKLAMA

**Odjazdowe miejsce
na REKLAMĘ**

MINIBUS
KARCZEW

CAŁY AUTOBUS >

**OD
1690
zł/mc**

**OD
790
zł/mc**

<TYŁ AUTOBUSU

MONITORY LCD >

**OD
290
zł/mc**



PrintMedia24.pl
DRUKARNIA & AGENCJA REKLAMOWA

603 361 479

**Osiecka 2,
Celestynów**

halootwock.pl

KARCZEW

Dlaczego rondo w Karczewie, mimo iż zaczęto jako drugie, ukończono pierwsze?

„WOJNA NA RONDA” 1-0 dla Karczewa

W czwartek, 21 maja w mediach społecznościowych pojawiły się zdjęcia praktycznie ukończonego ronda w centrum Karczewa, dosłownie na chwilę przed otwarciem. A rondo w Otwocku u zbiegu Reymonta i Samorządowej ciągle jest rozgrzebane. Kto za to odpowiada?

Od prawie roku skrzyżowanie ulic Reymonta i Samorządowej w Otwocku to plac budowy. Trudno więc dziwić się oskarżeniom mieszkańców, które padają pod adresem starostwa powiatowego (partycypującego również w budowie ronda w Karczewie) oraz ekipy budowlanej. Sprawa jednak nie jest taka prosta. Z informacji, do których dotarliśmy wynika, że rondo w Karczewie ukończono jako pierwsze, ponieważ ekipa, która budowała skrzyżowanie o ruchu okrężnym w Otwocku miała niezamierzony przestój. Inaczej prawdopodobnie dziś, zamiast podziwiać karczewskie, podziwialibyśmy otwockie, bo takie właśnie były plany dot. har-

monogramu prac. Nie udało się.

Przypominamy, że tego typu przebudowa to kompleksowe zadanie, w którym uczestniczą również inni wykonawcy: energetyka, komunikacja, gazownictwo i to właśnie ci ostatni zawiedli.

- Dziwi się pan, że to tak wygląda? Pewnie byśmy już skończyli, gdyby nie „gazownia”. Mieli zrobić obejścia, żeby umożliwić nam dalsze prace, tymczasem zwlekali ponad półtora miesiąca. „Bo wirus, bo ludzi brak, bo robią tylko naprawy ze zgłoszeń awaryjnych i awarie” – mówi nam osoba z kierownictwa budowy.

-Ponieważ tu byliśmy zablokowani, to całą ekipę skierowaliśmy na rondo

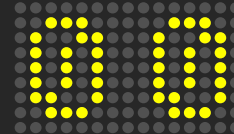
w Karczewie, dlatego jest ukończone jako pierwsze. Tu wznowiliśmy prace na Reymonta od strony kościoła, bo „gazownia” nie zrobiła jeszcze obejścia gazociągu Samorządową w kierunku szpitala. – dodaje.

Ile jeszcze mieszkańcy Otwocka i okolic będą czekać na rondo, a także gruntowną przebudowę ulicy Reymonta? Na pierwsze – niedługo, o ile znowu któraś ze związanych z budową firm nie będzie stwarzać problemów. A kiedy Reymonta z wąskiej uliczki stanie się pełnoprawnym połączeniem ulic Żeromskiego, Samorządowej prowadzącym do Świdra? Tego nie wie już nikt.

WOJNA NA RONDA

OTWOCK

KARCZEW



KARCZEW ZREHABILITOWANY

Do budżetu wróciło niesłusznie naliczone „Janosikowe”.

W zeszłym roku rozdmuchano w Karczewie „afery Janosikową” starając się błąd urzędnika przedstawić jako blamaż burmistrza Michała Rudzkiego. Chociaż problem zgodnie z zapowiedzią rozwiązano, jednak części radnym i stronnictwom obserwatorom z Otwocka ciągle to nie w smak.

Przypomnijmy, chodzi o pomyłkę, w której zamiast 5 milionów złotych dochodu gminy z tytułu podatków wykazano aż 50 milionów i taką deklarację złożono do Ministerstwa Finansów, w związku z czym gmina mu-

siła odprowadzić wielomilionowe „Janosikowe”. Pomyłkę skorygowano, jednak na dalsze działania, tj. zwrot olbrzymiej nadpłaty trzeba było poczekać. Zwrot miał nastąpić dopiero po podziale rezerwy subwencyjnej, a więc dopiero od 30 marca, ale protesty ze strony rady miasta zaczęły się już na początku stycznia 2020 roku.

- Kiedy można mówić o podziale rezerwy subwencyjnej, z której wypłacony został zwrot? Rezerwę można było podzielić dopiero wtedy, gdy

została podpisana przez prezydenta i weszła w życie ustawa budżetowa, a miało to miejsce dopiero 30 marca tego roku. W związku z tym, wszystkie formalności załatwiliśmy w niecały miesiąc. W połowie kwietnia była jednoznaczna opinia Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, a 30 kwietnia były już pieniądze na koncie gminy. Ustalenia w sprawie zwrotu „Janosikowego” były już uzgodnione w styczniu tego roku, czekaliśmy jedynie na to, by móc sformalizować tę procedurę

- mówi burmistrz Karczewa, Michał Rudzki.

Gmina Karczew dzięki pomocy Związku Samorządów Polskich, otrzymała z Ministerstwa Finansów decyzję, na mocy której zwrócona zostanie jej niesłusznie naliczona kwota tzw. „Janosikowego”. Ostateczna decyzja Ministra Finansów wynikała m.in. z jednoznacznej pozytywnej rekomendacji Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego dot. zwrotu niesłusznie wpłaconych środków. Konieczność wpłaty Janosikowego

przez samorząd Karczewa była konsekwencją tzw. oczywistej omyłki pisarskiej, która nie została również zauważona przez organ nadzoru finansowego, tj. Regionalną Izbę Obrochunkową. Burmistrz Karczewa Michał Rudzki informuje, że pierwsza transza zwróconej subwencji, tj. ponad 3,5 mln zł, jest już na koncie Gminy Karczew. W tej sprawie interweniował, zarówno w Ministerstwie Finansów jak i w Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego - Związek Samorządów Polskich.

**POKAŻ DZIECKU
GRY SWOJEJ MŁODOŚCI**

SAMOCHODY

- RÓŻNE ROZMIARY
- MATERIAŁ BANEROWY
- ODPORNY NA ZNISZCZENIA
- ŁATWY W CZYSZCZENIU
- WYGODNY W TRANSPORCIE

DOSTAWA GRATIS

**POKAŻ DZIECKU
GRY SWOJEJ MŁODOŚCI**

KLASY

230x150 cm
Materiał banerowy
odporny na zniszczenia
łatwy w transporcie

Starostwo odmroziło rejestrację pojazdów

Od środy, 20 maja, Wydział Komunikacji i Transportu Starostwa Powiatowego w Otwocku pracuje w nowym trybie. Interesanci chcący dokonać rejestracji pojazdów mogą to zrobić bezpośrednio w Wydziale, dzięki uruchomieniu specjalnie przygotowanych stanowisk, z uwzględnieniem reżimu sanitarnego.

Dotychczas, podczas pandemii koronawirusa, Wydział Komunikacji i Transportu obsługiwał interesantów w trybie zdalnym. Mieszkańcy chcący dokonać rejestracji pojazdów korzystali z platformy ePUAP, poczty tradycyjnej lub elektronicznej, a także komunikacji za pomocą specjalnej urny wystawionej przed głównym wejściem do budynku Starostwa przy ul. Górnej 13 w Otwocku. Obsługa bezpośrednia była możliwa tylko po wcześniejszym umówieniu elektronicznym, tylko w uzasadnionych przypadkach. Obecnie urząd został otwarty – jednak z ograniczeniem do możliwości obsługi maksymalnie 5 interesantów w jednym czasie.

-Zdecydowaliśmy się na takie wdrożenie, które umożliwi nam bezpieczne obsługiwanie naszych interesantów. Jesteśmy przekonani, że pozytywnie wpłynie to na płynność obsługi mieszkańców i ich zadowolenie. Przypominamy jednocześnie, iż wszelkich płatności związanych z rejestracją pojazdów na miejscu będzie

można dokonywać wyłącznie z wykorzystaniem terminali płatniczych – informuje Agnieszka Bąk, Dyrektor Wydziału Komunikacji i Transportu. Zmiana polega na tym, że dla interesantów zainteresowanych rejestracją pojazdów, zostało uruchomionych pięć dedykowanych stanowisk, dostępnych w godzinach pracy Starostwa. O godzinie 8:00 do budynku zapraszanych jest pięć osób, które pobierają numerki, a następnie udają

się do okienek obsługi. Wcześniej muszą zdezynfekować dłonie, a jednocześnie poruszać się w maseczkach. Interesanta od pracownika oddziela szyba, a czas trwania obsługi nie powinien być dłuższy niż 30 minut. Ewentualna płatność odbywa się wyłącznie bezgotówkowo – za pośrednictwem wcześniej zrealizowanego przelewu lub terminala płatniczego przy okienku.



REKLAMA

NA SPRZEDAŻ

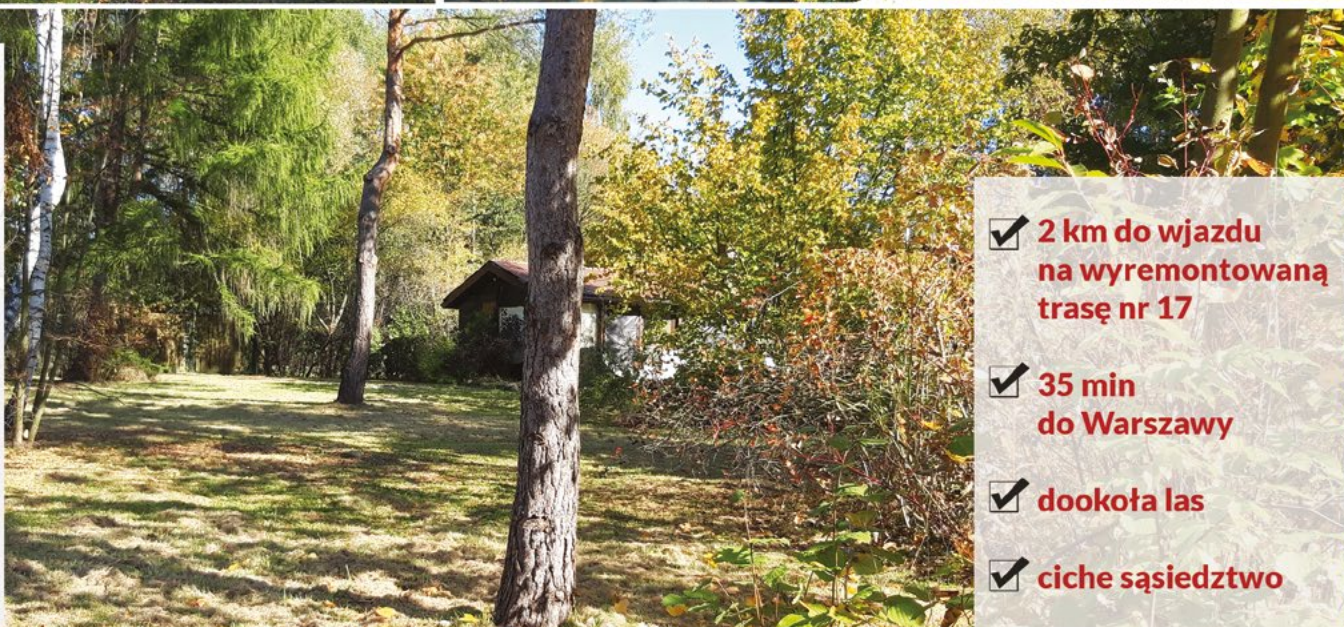
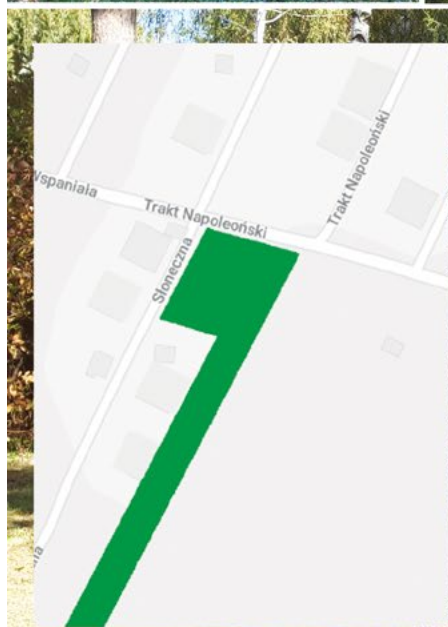
tel. 603 361 479

Piękna działka nad Świdrem - Kopki.

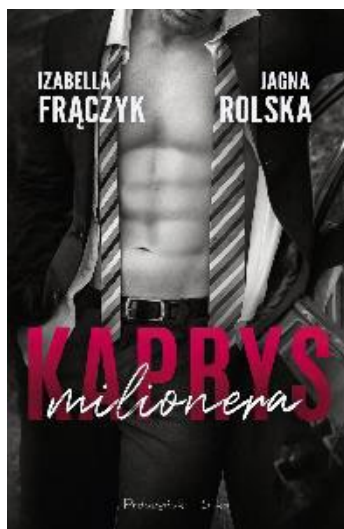
Na granicy Otwocka i gm. Wiązowna

Warunki zabudowy. Uzbrojona - woda, prąd (skrzynka)

1 ha



- ✓ **2 km do wjazdu na wyremontowaną trasę nr 17**
- ✓ **35 min do Warszawy**
- ✓ **dookoła las**
- ✓ **ciche sąsiedztwo**



Izabella Frączyk, Jagna Rolska
Kaprys milionera

Emil Kastner to znudzony życiem biznesmen. Nic go nie cieszy, rozkapryszony szuka wciąż nowych podniet. Podczas solidnie zakrapianego spotkania z przyjaciółmi z dzieciństwa przyjmuje zakład, że nawet z najbardziej nieatrakcyjnej dziewczyny, przy odpowiedniej dozie pieniędzy, da się wyczarować prawdziwą piękność.

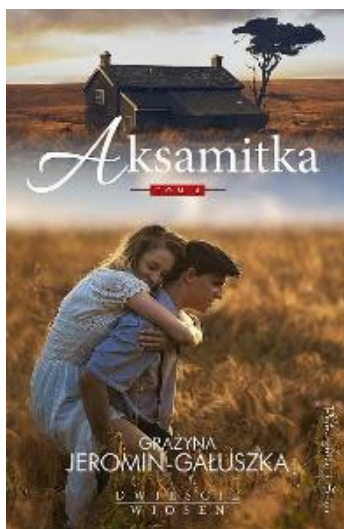
Danka Popiołek jest skromną ekspedientką z dyskontu sieci Bonus. Dziewczyna jest zaniebana, otyła i tonie długach. A do tego właśnie wpadła w poważne kłopoty i pilnie musi ukryć się przed światem. Wskutek nieprawdopodobnego zbiegu okoliczności spotyka na swojej wyboistej drodze Emila.

Co połączy tych dwoje? Czy za pieniądze można kupić wszystko?

No i najważniejsze...
Kto wygra zakład?

Izabella Frączyk – absolwentka Akademii Ekonomicznej w Krakowie oraz Wyższej Szkoły Handlu i Finansów Międzynarodowych w Warszawie. Pisarstwem zajmuje się od 2009 roku. Dotychczas wydała kilkanaście bestsellerowych powieści obyczajowych, między innymi trylogię "Stajnia w Pieńkach", serie "Śnieżna Grań" i "Kobiety z odzysku" oraz dwutomowy cykl "Wszystko nie tak". Wszystkie pozycje spotkały się z gorącym przyjęciem czytelników.

Jagna Rolska – absolwentka Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Warszawie. Dotychczas opublikowała dwie powieści: "SeeIT", nominowaną w konkursie na powieść roku organizowanym przez „Lubimy czytać” w kategorii powieści fantastycznych, i "Testament życia", powieść obyczajową, która otrzymała tytuł Książki roku 2019 w plebiscybie Granice.pl. Zastępca redaktora naczelnego najstarszego polskiego portalu s-f, fantasy i horroru „Fahrenheit”.



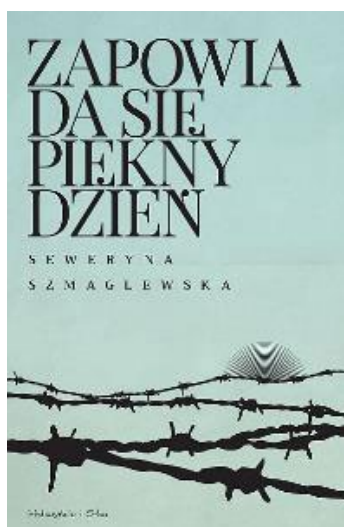
Grażyna Jeromin-Gałąszka
Aksamitka

Czwarty tom tej barwnej i trzymającej w napięciu opowieści to okres komunizmu, kiedy bohaterowie sagi, postawieni wobec zupełnie nowej rzeczywistości, z różnym skutkiem usiłują się w niej odnaleźć i ocalić wartości nadrzędne, takie jak miłość, lojalność, tolerancja.

Jest rok 1945 - wyczekiwany koniec niemieckiej okupacji. Radość z wyzwolenia trwa krótko, gdy okazuje się, że stary terror bardzo szybko zastępuje nowy, dla niektórych równie dotkliwy. Folwark w pięknej dolinie, zapewniający dotąd tylu pokoleniom dobre i wygodne życie, to teraz tylko trochę większe gospodarstwo, młyn zostaje upaństwowiony - dawny świat bezpowrotnie przechodzi do historii; byli właściciele, chcąc nie chcąc, muszą iść z duchem czasu, bez względu na przekonania czy niechęć do narzuconego systemu. Adela i Kajetan Konarscy mają dwóch urodzonych tuż po wojnie synów. Ci, ani w dzieciństwie, ani w życiu dorosłym, nie przysporzyli im większych zmartwień. Natomiast z córką Marceliną, która przytrafiła im się, gdy oboje byli po czterdziestce, już nie było tak łatwo. Kiedy więc w przeddzień upadku komunizmu Marcelina zakłada białą suknię, rodzice oddychają z wielką ulgą, wierząc, iż małżeństwo położy wreszcie kres jej nieprzewidywalności, utemperuje niepokorny charakter. Jednak gdy auto wiozące młodych do ślubu zatrzymuje się nagle w połowie drogi, wszystko na nowo staje pod znakiem zapytania.

Grażyna Jeromin-Gałąszka - autorka wielu książek, które urzekają czytelników niezwykle magicznym światem pełnym fascynujących postaci i zdarzeń. Niektóre z jej powieści, jak na przykład "Kobiety z Czerwonych Bagien" czy "Magnolia", zdobywały laury na festiwalach i od wielu lat cieszą się nieustającym zaintereso-

waniem. Mieszka w Sosnowicy, małej osadzie w dolinie Radomki, gdzie kończą się wszystkie drogi.



Seweryna Szmaglewska
Zapowiada się piękny dzień

Kontynuacja "Dymów nad Birkenau", jednej z najważniejszych relacji o obozie Auschwitz-Birkenau.

Lepiej pęłać na czworakach, podpierając się odrąbanymi kikutami, ale żyć. Takie jest najpotężniejsze prawo człowieka. Chęć życia. Przymus życia. Nawet obóz tylko w nielicznych stłumił instynkt istnienia. Gryźć ręce z bólu, z rozpacz, z utraty wszelkich złudzeń – ale żyć.

W styczniu 1945 roku hitlerowcy na wieść o zbliżającej się armii radzieckiej zaczęli zacierać ślady swojej zbrodni i ewakuowali więźniów Oświęcimia. Tysiące schorowanych i wygłodniałych ludzi pognano w marszu śmierci na zachód. Wiadomość o klęsce Niemców rodzi bunt. Trzem więźniarkom udaje się uciec. Po latach Oświęcimia muszą znaleźć siłę do walki o swą wolność, o swoje życie

Seweryna Szmaglewska (1916-1992) - pisarka i jedyna Polka zeznająca w procesie norymberskim. Przyszła na świat w Przyglowie, niedaleko Piotrkowa Trybunalskiego. Studiowała na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie i Uniwersytecie Łódzkim. Po wybuchu wojny wróciła do Piotrkowa, gdzie pracowała jako ratowniczka w szpitalu i uczyła na tajnych kompletach. Osiemnastego lipca 1942 roku została aresztowana przez gestapo i przewieziona do obozu Auschwitz-Birkenau. 18 stycznia 1945 roku udało jej się uciec z marszu śmierci. Debiutowała w 1945 roku książką "Dymy nad Birkenau", w której opisała swoje obozowe przeżycia. W lutym 1946 roku książka została włą-

czona jako materiał dowodowy przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym w Norymberdze. Seweryna Szmaglewska przez lata była wiceprezesem Rady Naczelnej ZBoWiD. Opublikowała między innymi: "Zapowiada się piękny dzień" (1960), "Czarne stopy" (1960), "Niewinni w Norymberdze" (1972), "Dwoje smutnych ludzi" (1986). Odznaczona Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski i Nagrodą Ministra Kultury i Sztuki I stopnia..



Casey McQuiston
Red, White & Royal Blue

Co się stanie, gdy Pierwszy Syn Ameryki zakocha się w księciu Walii?

Podczas wesela na brytyjskim dworze królewskim wybucha kłótnia. W jej wyniku książę Henry i Alex - syn prezydentki USA - lądują w torcie weselnym, co wywołuje kryzys dyplomatyczny między państwami. Żeby go zażegnać, PR-owcy wymyślają ustawkę: Henry i Alex mają spędzić razem jeden dzień, pokazując się mediom jako najlepsi przyjaciele. Nikt się nie spodziewa, że fałszywa, instagramowa przyjaźń przerodzi się w uczucie, które młodzi mężczyźni będą zmuszeni ukrywać przed całym światem. Jak długo dadzą radę udawać?

Powieść "Red, White & Royal Blue" była wydarzeniem roku w USA, gdzie pokochały ją miliony młodych czytelników i czytelniczek. Niezwykle wciągająca, zabawna i czuła, udowodnia, że prawdziwa miłość nie zawsze jest dyplomatyczna.

Casey McQuiston - autorka bestsellera "Red, White & Royal Blue" oraz miłośniczka ciast. Pisze książki o mądrych ludziach, którzy zakochują się nie w tym, w kim trzeba. Urodzona i wychowana w południowej Luizjanie, obecnie mieszka w Nowym Jor-

ku z Pepperem, pudłem na etacie osobistego asystenta.



Piotr Borlik
Zapłac dla mnie

Na sopockiej plaży znaleziono ciało brutalnie zamordowanej nastolatki. Z jej łydki wycięto fragment skóry, a pod paznokciami nieżyjącej dziewczyny, uczeni elitarne liceum, odkryto naskórek szkolnego kolegi. Chłopak po szybkiej akcji policji trafia do aresztu. Kilka dni później, po dziewiętnastu latach spędzonych w zakładzie karnym, na wolność wychodzi Jakub Ramon, policjant skazany za zabójstwo partnera z patrolu. Zarówno jego proces sprzed niemal dwóch dekad, jak i wcześniejsze zwolnienie warunkowe są owiane tajemnicą. Znikome informacje w gazetach z dawnych czasów i obecny brak zainteresowania tematem mediów każą młodej dziennikarce Aśce Jaworskiej wybadać tę sprawę. Dziewczyna nieświadomie trafia do świata, w którym życie ludzkie jest jedynie towarem. Wbrew ostrzeżeniom, Jaworska coraz głębiej zanurza się w śledztwo i odkrywa powiązania Ramona z morderstwem nastolatki. Tuż po jego zwolnieniu na wolność wychodzi także oskarżony o zabójstwo nastolatki, a sprawą zajmuje się w znany w Trójmieście adwokat kojarzony z półświatkiem. Ambitna dziennikarka jeszcze nie wie, że sama jest tylko pionkiem w rękach ludzi, którzy kryją się w cieniu wydarzeń...

Piotr Borlik, rocznik 1986, inżynier po Uniwersytecie Technologiczno-Przyrodniczym. Mistrz Holandii, a także laureat trzeciego miejsca w otwartych mistrzostwach Czech w grach logicznych. Autor cyklu kryminałów "Boska proporcja", "Materiał ludzki", "Białe kłamstwa".

KASETONY REKLAMY

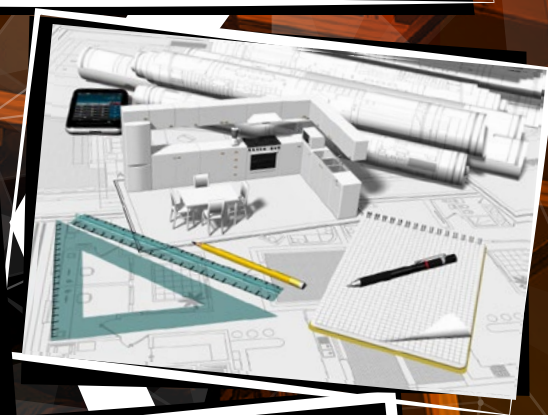
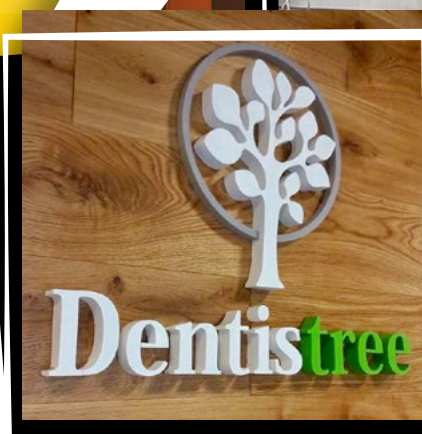
www.kasetony-reklamy.pl

KASETONY
REKLAMOWE

LITERY
PRZESTRZENNE

MEBLE
NA WYMIAR

WYKLEJANIE
WITRYN



PrintMedia24.pl
DRUKARNIA & AGENCJA REKLAMOWA



533 642 303



881 276 399



biuro@kasetony-reklamy.pl



ul. Osiecka 2, CELESTYNÓW

**NAJWYŻSZA
JAKOŚĆ**
**NAJNIŻSZA
CENA**